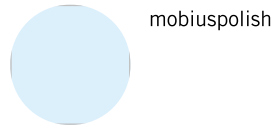




Poznaj mój zespół: Carlos Hardenberg

Wrzesień 25, 2015



mobiuspolish

Możliwe, że jestem najbardziej zauważalnym członkiem zespołu Templetona ds. rynków wschodzących (Templeton Emerging Markets Group), ale za kulisami (a czasem także na środku sceny w pierwszym rzędzie) towarzyszy mi wiele wspaniałych koleżanek i kolegów, z którymi mam wielką przyjemność pracować i od których uczę się każdego dnia. Tworzymy znakomity zespół fachowców, w tym 50 analityków i zarządzających portfelami inwestycyjnymi rezydujących w 18 krajach i posługujących się 17 językami. Poniżej przedstawiam rozmowę z Carlosem Hardenbergiem, który od wielu lat pracuje w Turcji, ale wkrótce czeka go przeprowadzka do Londynu i przejęcie nowych obowiązków w ramach pracy w naszym zespole. Dowiedz się jak wyglądały początki naszej współpracy i dlaczego cieszy się na myśl o wykorzystywaniu potencjalnych możliwości inwestycyjnych – na kilka różnych sposobów!



Carlos
Hardenberg

Carlos Hardenberg
Starszy wiceprezes i dyrektor zarządzający
Templeton Emerging Markets Group

Mark Mobius: Czy pamiętasz swój pierwszy dzień w zespole Templeton Emerging Markets Group? Spróbuj wrócić myślami do tego czasu i opowiedz nam o swoim pierwszym wrażeniu.

Carlos Hardenberg: Do zespołu dołączyłem w styczniu 1999 r., po dziewięciu miesiącach pracy analitycznej w ramach praktyk w Singapurze. Z pierwszych dni w zespole, najlepiej w mojej pamięci zachowały się ożywione debaty pomiędzy dwoma kolegami z Wietnamu i Stanów Zjednoczonych na temat zapisów księgowych. Całymi dniami potrafili spierać się, czy dana pozycja powinna być zakwalifikowana jako „nadzwyczajna” czy „szczególna”. Ten poziom precyzji i koncentracji na szczegółach był dla mnie dobrą lekcją. Pamiętam również, jak podszedłeś pewnego dnia do mojego biurka i zapytałeś, czy mam coś przeciwko wyjazdom służbowym. Już następnego dnia wyjechałem z Singapuru na pięć miesięcy. To było dość nieoczekiwane!

Mark Mobius: Pierwsza z wielu podróży z zespołem! My naprawdę cały czas jesteśmy w drodze. Skoro mowa o podróżach: wkrótce zakres twoich zadań w ramach pracy w zespole Templetona ds. rynków wschodzących zostanie rozszerzony, z czym będzie związany wyjazd do Londynu. Co ta zmiana oznacza dla ciebie?

Carlos Hardenberg: Zgadza się; obejmuję nową funkcję głównego zarządzającego portfelem i przeprowadzam się wraz z rodziną, zatem jest to nowa perspektywa pod względem zarówno zawodowym, jak i osobistym. Ukończyłem studia magisterskie z zarządzania inwestycjami w Szkole Biznesu przy londyńskim City University, zatem cieszę się na myśl o powrocie do tego miasta i pokazaniu go mojej rodzinie, by mogła doświadczyć czegoś innego poza naszym dotychczasowym życiem w Turcji. Londyn to węzeł międzynarodowy, którego jedną z ważnych zalet jest fakt, że regularnie przyjeżdża tam wiele ważnych osób z rynków wschodzących, dzięki czemu organizacja spotkań z przedstawicielami zarządów spółek, w które inwestujemy, będzie względnie łatwa. Tamtejsza strefa czasowa także jest wygodna dla osoby pracującej w zespole skupiającym osoby z całego świata. Stale udoskonalamy nasz proces badawczy i inwestycyjny, w związku z czym komunikacja w zespole ma krytyczne znaczenie.

Mark Mobius: Czy czegoś będzie ci brakowało po wyjeździe z Turcji?

Carlos Hardenberg: Londyn bez wątplenia ma wiele do zaoferowania, chociaż będę szczerze tęsknił za Stambułem po 10 latach w tym mieście.

Turcja to najbardziej gościnny kraj, w jakim miałem okazję mieszkać. Moja rodzina nauczyła się tamtejszego języka i zawsze czuliśmy się tam mile widziani. Dynamiczny rozwój, jaki miałem okazję obserwować w tym ważnym historycznym miejscu na przestrzeni ostatniej dekady wzbogacił perspektywę zarówno moją, jak i mojej żony i czworga moich dzieci.

Mark Mobius: Czy sądzisz, że zmiana miejsca zamieszkania wpłynie na twoją perspektywę rynkową i obszary szczególnego zainteresowania, a jeśli tak, to w jaki sposób?

Carlos Hardenberg: Wciąż będę dużo podróżował do krajów rozwijających się, zatem nie sądzę, by zmiana miejsca zamieszkania znacząco wpłynęła na mój punkt widzenia lub strategię. Przebywanie bliżej profesjonalnej społeczności inwestorskiej w Londynie może jednocześnie nieść za sobą pewne korzyści. Każdego roku, przedstawiciele setek przedsiębiorstw z rynków wschodzących umawiają się w na spotkania z inwestorami właśnie w Londynie; w mieście działa wielu sektorowych i makroekonomicznych specjalistów zajmujących się rynkami wschodzącymi, a wiele fuzji, przejęć i transakcji związanych z finansowaniem spółek koordynowanych jest z Londynu. Przebywanie w Londynie pozwala mi być bliżej centrum wydarzeń. Podsumowując, połączenie wizyt na najważniejszych rynkach z dostępem do londyńskiego obiegu informacji powinno okazać się korzystne.

Mamy solidny i doświadczony zespół złożony z przedstawicieli wielu różnych narodowości, a ja zamierzam dobrze odgrywać własną partię w tej orkiestrze. Najważniejsza jest koncentracja na najlepszych pomysłach inwestycyjnych w poszczególnych regionach oraz zapewnienie sprawnej komunikacji w obrębie całego zespołu. Cały czas udoskonalamy nasz proces badawczy i inwestycyjny, a ja cieszę się na myśl o możliwościach, jakie czekają na nas w przyszłości.

Mark Mobius: W ramach twojej pracy w zespole, koncentrujesz się na nowych rynkach wschodzących. Co dziś budzi twoją ekscytację w kontekście nowych rynków wschodzących?

Carlos Hardenberg: Nowe rynki wschodzące wciąż są najbardziej dynamicznymi gospodarkami, w jakie inwestujemy. Czynnikiem o kluczowym znaczeniu dla błyskawicznego rozwoju w Afryce, Azji i kilku innych regionach nowych rynków wschodzących jest technologia. Skala przedsiębiorczości jest zadziwiająca, a duże i młode społeczności konsumenckie coraz głośniejsze domagają się stylu życia porównywalnego z tym, który jest udziałem mieszkańców krajów zachodnich. Szczególnie ekscytujący jest przy tym fakt, że większość spośród tych rynków, takich jak Kenia, Nigeria, Tanzania, Wietnam, Bangladesz i wiele innych, znajduje się na względnie wczesnym etapie rozwoju. Możliwość uczestniczenia w bardzo szybkim rozwoju przedsiębiorstw i potencjalnego skorzystania na wzroście wydatków na konsumpcję i inwestycji na infrastrukturę jest bardzo kusząca.

Mark Mobius: Co powiedziałbyś inwestorom zaniepokojonym wahaniem, jakie czasem zdarzają się na tych rynkach (a właściwie na wszystkich rynkach)?

Carlos Hardenberg: Ostatni okres wzmożonej zmienności rynkowej odzwierciedla niepewność i warunki panujące na rynkach, a konkretnie w USA i Chinach. Nastroje stale zmieniają się pomiędzy apetytami na ryzyko a awersją do ryzyka, ale nie należy tracić z oczu fundamentów ekonomicznych. Często jednak widzimy, że zmienność jest źródłem możliwości i – jak powiedział kiedyś Warren Buffet – rynek akcji pośredniczy w przekazywaniu pieniędzy od aktywnych do cierpliwych! Staramy się oceniać, czy papiery spółek nie są wyprzedawane z nieuzasadnionych powodów, a siłą napędzającą wzmożone wahania nie jest przypadkiem zbyt krótka perspektywa, co dla nas może być sygnałem obecności niezłych okazji do zakupów.

Mark Mobius: Jaka jest najbardziej wymagająca i najbardziej satysfakcjonująca część twojej pracy?

Carlos Hardenberg: Ta praca wymaga umiejętności radzenia sobie ze stresem, choć to dotyczy prawdopodobnie większości stanowisk zawodowych. Bardzo ważne jest również wydajne zarządzanie czasem i unikanie dekoncentracji. Bardzo dużo satysfakcji przynosi osiąganie wyników dla swych klientów, a już ogromnie satysfakcjonująca jest sytuacja, gdy inwestycje dokonane na podstawie szczegółowych indywidualnych analiz radzą sobie zgodnie z przewidywaniami. Dużo radości przynosi, ponadto, ścisła współpraca z koleżankami i kolegami z całego świata oraz wspólne opracowywanie i realizowanie pomysłów inwestycyjnych.

Mark Mobius: Czy jest coś, czego o tobie nie wiemy, a co może nas zaskoczyć?

Carlos Hardenberg: Bardzo interesuję się przyrodą. Niedawno posadziłem ponad 30 jabłoni. Moje owoce będą musiały zmierzyć się z konkurencją w postaci jabłek importowanych z Chin, zatem Chiny mają wpływ nawet na moje sprawy osobiste!

Mark Mobius: Czym lubisz zajmować się w czasie wolnym poza pracą?

Carlos Hardenberg: Oczywiście lubię spędzać czas z rodziną. Latem tego roku, wraz z żoną i czworgiem dzieci (5 l., 7 l., 9 l. i 12 l.) udaliśmy się na wycieczkę rowerową w północnej części Włoch, co było wspaniałym doświadczeniem. Lubię też książki historyczne i bieganie, a zimą jeżdżę na nartach.

Komentarze, opinie i analizy Marka Mobiusa i Carlosa Hardenberga wyrażają wyłącznie ich osobiste poglądy, są przedstawione wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowią indywidualnych porad inwestycyjnych ani zachęty do kupna, sprzedaży ani utrzymywania jakichkolwiek papierów wartościowych czy stosowania jakiegokolwiek strategii inwestycyjnej. Informacje zawarte w niniejszym dokumencie nie mają charakteru porad prawnych ani podatkowych. Informacje zawarte w niniejszym dokumencie są aktualne wyłącznie na dzień publikacji, mogą ulec zmianie bez uprzedniego powiadomienia i nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku czy inwestycji.

Dane pochodzące z zewnętrznych źródeł mogły zostać wykorzystane na potrzeby opracowania niniejszego dokumentu. Takie dane nie zostały odrębnie zweryfikowane, potwierdzone ani poddane kontroli przez Franklin Templeton Investments („FTI”). FTI nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek straty wynikające z wykorzystania jakichkolwiek informacji zawartych w niniejszym dokumencie; inwestor może opierać swe decyzje na przedstawionych tutaj opiniach lub wynikach analiz wyłącznie na własne ryzyko. Produkty, usługi i informacje mogą nie być dostępne pod niektórymi jurysdykcjami i są oferowane przez podmioty powiązane z FTI i/lub przez dystrybutorów, w zależności od lokalnie obowiązujących przepisów. Aby dowiedzieć się, czy dane produkty i usługi są dostępne pod określoną jurysdykcją, należy skonsultować się z profesjonalnym doradcą finansowym.

Jakie jest ryzyko?

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Z inwestowaniem na rynkach zagranicznych związane jest określone ryzyko, m.in. ryzyko wahań kursów walut i ryzyko niestabilnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Inwestycje na rynkach wschodzących, do których należą także nowe rynki wschodzące, obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków papierów wartościowych. Ponieważ wspomniane ramy prawne, polityczne, biznesowe i społeczne są zwykle jeszcze słabiej rozwinięte na nowych rynkach wschodzących, a występują także rozmaite inne czynniki, takie jak podwyższony potencjał skrajnych wahań kursów, braku płynności, barier ograniczających transakcje oraz mechanizmów kontroli giełd, ryzyka związane z rynkami wschodzącymi są nasilone w przypadku nowych rynków wschodzących.